

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 20 marek—kwartalnie 180 marek—z przesyłką pocztową 200 marek.

—≡ Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: ≡—

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 100.
Nekrologi i reklamy Mk. 100.

W tekście Mk. 75.

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 75.
Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 15.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.

Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 6—7 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Handel towarów kolonialnych
i delikatesów

L. TYBLEWSKI

— w Łowiczu, Zduńska № 22 —

POLECA po cenach ZNIŻONYCH i KONKURENCYJNYCH, wszelkie towary kolonialne.

Cukier, pomarańcze i cytryny

DETALICZNIE i HURTOWO.

UWAGA: Nadszedł świeży transport cytryn i pomarańczy.

Przyjdźcie i przekonajcie się,

— że w magazynie pod firmą —

„BRONISŁAWA BORAWSKA”

— w Łowiczu, Bielawska № 9 —

można nabyć po cenach niższych niż w Warszawie i Łodzi:

—→+---+ plótna, kretony, cągi, surówki, ręczniki i chusteczki. ←---+---+→

Magazyn posiada na składzie również skóry i przybory szewskie w dobrym gatunku. 3—2

WAGI!!!

wszelkich systemów przyjmujemy do reparacji i ostemplowania. Odważniki funtowe przera-
biamy na kilogramowe.

Ziemlewski i Podolski

Łowicz, ul. Długa № 22.

Na skutek zwinienia Sądu Okr. w Łowiczu

ADWOKAT

Henryk Modrzejewski

otworzył kancelarię w Warszawie przy ulicy
Wilczej 50 m. 15 tel. 294-76. Kancelaria
w Łowiczu będzie prowadzona nadal. 15 17 19 21

JEST do SPRZEDANIA

we wsi Bobrownikach jeden mórg ziemi żytnej,
dom mieszkalny, obora, chlew, szopa i sklep oraz
2 bufety, beczka cynkowa, 2 wagi wieszące 1 sto-
łowa, wózek i szafka. Cena 500.000 mk. Wiado-
mość: Bobrowniki, A. Anyszewski.

MULARZE POTRZEBNI

do oparkania cmentarza grzebalnego. Inte-
resanci winni się zgłosić w dniu 18 kwietnia
do kancelarii parafji Kolegiaty o godz. 8 rano.

Wyrok.

Dojlidy — Piastowcy.

Dwa miesiące temu Związek Lud.-Nar. w Sej-
mie domagał się od rządu wyjaśnienia, dlaczego
majątek Dojlidy (12 i pół tysiąca morgów) został
sprzedany Polsko-Amerykańskiemu Bankowi Ludo-
wemu, którego założycielami są posłowie ludowcy:
dr. Kiernik, dr. Bardel, Bryl, Bobek i czy szacunek
majątku, od którego zapłacono skarbowi państwa
4 i pół miliona marek, odpowiadał rzeczywistej
wartości.

Na posiedzeniu Sejmu dnia 4 kwietnia, a więc
w rocznicę bitwy racławickiej, gdzie ochotnicy ko-
synierzy krakowscy pod wodzą Bartosza Głowackie-
go walczyli o wolność Ojczyzny, zapadł sprawiedli-
wy wyrok, bo wskutek sprawozdania Najwyższej Izby
Kontroli Państwa, na posłów ludowców z grupy
Piasta, którzy nadużywają swoich urzędów w wolnej
Polsce ze szkodą skarbu państwa i ludu.

Jakkolwiek bolesny to widok, kiedy najliczniej-
sze ludowe stronnictwo tak strasznie dalekie jest
od uszanowania uczciwości — to jednak cieszyć się
należy, że Najwyższa Izba Kontroli państwa już
działa i wykrywa nadużycia. Tylko sprężyste dzia-
łanie Najwyższej Izby Kontroli uniemożliwi robienie
nadużyć i wypłeni nieuczciwych urzędników.

Oto wyjaśnienie i dowody, które otrzymał Sejm
i Kraj w sprawie Dojlid.

Na zapytanie posłów Związku Lud.-Nar rząd
odpowiedział tylko tyle, że Polsko-Amerykański
Bank Ludowy kupił majątek Dojlidy tanio i zgodził
się do poprzedniej opłaty skarbowej 4 i pół miliona

marek dopłacić 20 milionów 100 tysięcy marek, ty-
tułem należności skarbowej państwu. Posłom Zwią-
zku L. N. nie wystarczyło to, że z powoou zajęcia
się tą sprawą skarb państwa zarobił 20 milionów
marek, ale chcieli, aby sprawa kupna majątku Doj-
lidy przez Bank ludowcy na parcelację, a nastę-
pnie sprzedania tego majątku księciu J. Lubomir-
skiemu z wielkim zyskiem Banku — została wyja-
śniona. — Sejm na wniosek posła Staniszkisa zażę-
dał rozprawy o Dojlidach. Zabrał głos prezes Naj-
wyższej Izby Kontroli p. Żarnowski i przedstawił
następujący przebieg sprawy. — Majątek Dojlidy
własność hr. Rüdigerowej, jako obywatelki niemiec-
kiej na wniosek białostockiego inspektora rolnictwa
p. Woźniackiego z dnia 21 sierpnia 1919 r. poparty
przez Główny Urząd Ziemski i dnia 4 października
1919 r. Nr. 7721, ówczesny minister rolnictwa dr.
Bardel (Piastowiec) zarządził oddanie Dojlid pod
zarząd państwowy.

Państwo powinno było ten majątek przymuso-
wo zgodnie z ustawą wykupić na rzecz reformy
rolnej i wówczas zarobek ludowcowego Banku się-
gający setek milionów, stałby się udziałem skarbu
państwa.

Tymczasem ani p. Bardel, minister rolnictwa
(Piastowiec), ani p. Kiernik (Piastowiec—Prezes
Głównego Urzędu Ziemskiego), nie pilnują intere-
sów państwa, ani interesów włościan, którzy mogli
w tym majątku ziemię tanio kupić.

Tworzy się za to Polsko-Amerykański Bank
Ludowy w Krakowie. Mianowicie pismem z dnia
8 sierpnia 1921 r. do byłego Namiestnictwa we
Lwowie posłowie Piastowcy: Bardel, Kiernik, Bryl,
Bobek, zawiadamiają, że dnia 17 sierpnia 1921 r.
w Krakowie u rejenta Staszewskiego odbędzie się
posiedzenie założycielskie tego Banku.

Już 16 sierpnia, a więc jeszcze przed posie-
dzeniem założycielskim wpływa do Głównego
Urzędu Ziemskiego, którego prezesem jest jeden
z założycieli Banku, poseł dr. Kiernik, podanie
(Nr. 2024), Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowe-
go, o pozwolenie kupienia majątku Dojlidy w Bia-
łostockiem.

Tego samego dnia jeszcze (a więc bardzo
szybko) Główny Urząd Ziemski przesyła to podanie
Banku do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Bia-
łymstoku z poparciem: „że zadania i cele Polsko-
Amerykańskiego Banku Ludowego, spółki akcyjnej,
w zakresie parcelacji są znane Głównemu Urzędowi
Ziemskiemu i w zupełności odpowiadają duchowi
uchwały i ustawy o wykonaniu reformy rolnej”.
Dnia 17 sierpnia Zarząd Okręgowy w Białymstoku
udziela Bankowi ludowcowemu zezwolenia na kup-
no Dojlid za 75 milionów marek. Równocześnie
kontraktem ostatecznym z 30 sierpnia 1921 r. wszy-
stkie drzewostany majątku Dojlidy zostały kupione
przez osobną spółkę drzewną żydowską Zopoth i dr.
Gold z udziałem ludowcowego Banku.

Według zeznań świadków podanych przez po-
sła Staniszkisa, straszono hr. Rüdigerową, że jeżeli
majątku Bankowi ludowcowemu nie sprzeda, to bę-
dzie przez rząd przymusowo wywłaszczony. Dlate-
go też strasząc właścicielkę majątek kupiono tanio
i zaraz po kupnie na Dojlidy pożyczono w War-
szawskim Banku Dyskontowym sumę 200 milionów
marek. A więc zyski dla Banku ludowcowego były
wielkie, bo kupili za 75 milionów marek, a uzyskali
pożyczkę na ten majątek 200 milionów marek.

Bank zabrał się do robienia jeszcze lepszych
interesów z wielką krzywdą włościan.

Komisarz białostocki ziemski p. Godlewski, za-
wiadomił Główny Urząd Ziemski dnia 21 paździer-
nika 1921 r. (Nr. 1211), że Bank ludowcowy żąda
od włościan po 120 tysięcy marek za mórg, kiedy
kupił te dobra po 6 tysięcy za mg.

Białostocki Urząd Ziemski pismami z 16 listo-
pada 1921 r. (Nr. 5845) i z dnia 20 grudnia 1921 r.
(Nr. 6642) żąda od Głównego Urzędu Ziemskiego
odebrania prawa parcelacji Bankowi ludowcowemu
z powodu tak wielkiego krzywdzenia włościan. Pre-
zes Głównego Urzędu Ziemskiego, p. dr. Kiernik,
jeden z przywódców Piastowców, nie daje żadnej
odpowiedzi. Wreszcie dnia 13 stycznia 1922 r.
Urząd Ziemski zezwala bankowi na sprzedaż Dojlid,
których ziemie były przeznaczone na parcelację
wśród włościan, a drzewo na budowę chat dla osad-
ników—księciu J. Lubomirskiemu z zarobkiem około
300 milionów marek.

Wobec przedłożenia przez Najwyższą Izbę
Kontroli Sejmowi tak obciążających dowodów prze-
ciw ludowcowemu bankowi, obrona własna dr. Kier-
nika była bardzo słaba. Posłowie ludowcowi za-
miał cicho siedzieć i bić się w piersi, krzyczeli
i wyli, jakby ich kto przypiekał żelazem. Poseł
Bryl nabił w Sejmie ludowca Stapińczyka Putka, za
co go Marszałek wykluczył na 5 posiedzeń z Sejmu.
Drugi Stapińczyk Seib, plunął na Witosa. Szmigiel
ryczał: za to, że ludowcowe nadużycia piętnujecie—
to będziemy rznąć was, lepiej, niż to zrobił przy
pomocy przekupionych ciemnych chłopów rząd
austriacki w 1846 r. Wszystkie obelgi i krzyki
nie mogły przygłuszyć prawdy. Cały Sejm, prócz
Piastowców oskarżonych, z wyjątkiem kilku socjali-
stów, głosował za wnioskiem posła Staniszkisa:
„Sejm nie przyjmuje do wiadomości odpowiedzi
Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego“.

Wobec takiej uchwały Sejmu, p. Kiernik, je-
den z przywódców Piastowców, został usunięty
z wysokiego stanowiska państwowego głosowaniem
w sposób najcięższy, ale najsprawiedliwszy, bo
wskutek sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli
Państwa.

ZMARTWYCHWSTAŁA...

Z oparów niedoli, łez i krwi zmartwych-
wstała.

Męczennicy znaczyli kośćmi swemi polskie
łany i dzikie pola Sybiru.

Szli na obronę, szli na katusze za ukocha-
ną, za ojczyznę.

Gdy kula wraża raniła pierś, gdy bagnet
przebijał serce, w niebiosy szła skarga, a usta
szeptały: „Jeszcze nie zginęła“.

Krew męczeńska od wieków wołała o
pomstę. Przyszedł anioł-mściciel na ziemię i
mieczem ognistym pokonał ciemieńców. Zgnę-
bieni padli... Ze zgłiszcz zwyciężonych powsta-
je Polska.

„Polska zmartwychwstała!“ rozlega się
głos po całej ziemi.

Polska zmartwychwstała cudem.

Ale przyszedł nowy wróg,—syn jej rodzo-
ny, a wyrodny, chciał ojczyznę pograć w
morze krwi i pożogi. Rzucił hasło niszczyciel-

skie poprzez zagony, sioła i miasta nasze; echo
tylko przebrzaniało i biegło bezpowrotnie hen
na wschód do swej koleki. A Polska woła:
„Synu mój, czemu ci zawiodłam?“ Nie słucha
głosu wyrodny syn, szuka zemsty. Sprowa-
dza dzikie hordy. Cud... wielki cud ocala
Polskę. Zmartwychwstała powtórnie.

Odtąd zmartwychwstaje lud, bałamucony
djabelsko-wywrotowymi hasłami. Opuszcza
Judaszków, wyrodnych synów Polski, staje pod
sztandarem: „Bóg i Ojczyzna“.

Odtąd zmartwychwstaje rzemieślnik, od-
grzebuje z pyłu przeszłości prastare tradycje
przodków, a w ich testamencie czyta: „Za wia-
rę i ojczyznę“. Idzie za temi hasłami, porzuca
wicherzycieli.

Odtąd zmartwychwstaje robotnik, depece
sztandar katowski, dąży tam, gdzie biały orzeł
i ta nasza Częstochowska.

Kiedy wszyscy zjednoczą się pod tym
sztandarem zgody i jedności, Polska naprawdę
zmartwychwstanie i... bramy piekielne nie
zwyciężą jej“.

R. Kł.

Wiece żydoznawczy.

W dniu 6 b. m. w sali Stowarzyszenia Robot-
ników Chrześcijan, delegat Tow. „Rozwój“ p. Jak-
sa-Chamiec z Bydgoszczy wypowiedział odczyt na
temat: „Żydzi i my“. Prelegent silnie i rzeczowo
przedstawił całe niebezpieczeństwo jakie zagraża
chrześcijaństwu, a w szczególności Polsce ze stro-
ny żydów i idącej z nimi w parze—masonerji.

Przypomnił nam prelegent historję narodu
izraelskiego który zawsze występował agresywnie
i od samej zamierzchłej przeszłości prowadził woj-
ny ze wszystkimi niemal narodami. Po utracie
zaś swej państwowości rozlał się po całym świecie
i dzięki swej solidarności zaciężył nad wszystkimi
narodami zajmując najważniejsze placówki handlo-
we, gromadząc kapitały by ekonomicznie oddziały-
wać na pognębienie tych narodów, które chcą zrzu-
cić ze siebie jarzmo niewoli żydowskiej.

Dzisiaj wszystkie niemal firmy bankierskie—to
żydzi! Wszyscy miljarderzy amerykańscy Morgany,
Rockfelery, Wanderbildy—to żydzi. Tym też się
tłumaczy, że tak trudno przychodzi Polsce odro-
dzić się, że pomimo znakomitych warunków ekono-
micznych marka nasza stoi nisko, bo żydzi całego
świata łączą się przeciwko nam by niedopuszczyć
wzmożenia się naszej potęgi. Wiedzą oni, że jes-
teśmy bodaj jedynym narodem w którym poczucie
patriotyczne jest wysoko rozwinięte, czego daliśmy
dowody podczas inwazji bolszewickiej, gdy nawet
walki partyjne ustaly a przeciwnicy polityczni stanę-
li ramię przy ramieniu bronić zagrożonej ojczyzny.

Żydzi wiedzą, że ruch unarodowienia handlu
polskiego nie ustanie aż wyrzucimy ze siebie i pia-
nę i męty które stoją na drodze naszego rozwoju.

Narody wolne jak Niemcy, Hiszpania i inne
wczas zrozumiały niebezpieczeństwo jakie im grozi.
Hiszpanie wyrzucili żydów od siebie, Niemcy ekono-
micznie skonsolidowani niepoddali się żydom i

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę ceniom zmarłej córki naszej

ZOSI ROWIŃSKIEJ

a w szczególności ks. Kanonikowi Stępowskiemu za łaskawą bezinteresowną pomoc, ks. ks. Kowalskiemu, Modzelewskiemu, Radeckiemu, ks. Majewskiemu za słowa pociechy wypowiedziane nad grobem, pp. dr. Bacia i Jeziorskiemu za troskliwe i bezinteresowne leczenie, p. Dyrektorce Rogóskiej, p. przełożonej Bronikowskiej i Uczennicom za współczucie, Kolegom Seminarzystom—którzy na własnych barkach odnieśli ciało zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku, z głębi zbolełego serca składamy Staropolskie Bóg zapłać

Stroskana rodzina.

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie ś. p.

Juljana Zmyślińskiego

współpracownikom za wyniesienie na swoich ramionach drogich nam szczątków a w szczególności p. Bieniaszowi za poniesione trudy, składają serdeczne Bóg zapłać

Żona i siostrzeńcy.

powoli wyparli ich ze wszystkich placówek—tylko jedna Polska w niewoli moskiewskiej, dla ostatecznego rozgromu została celowo załana żydostwem. A już mrowie litwackie z hasłem swoim: „mi ruskije“ dopełniło do reszty miary i wyczerpało cierpliwość tak tolerancyjnego narodu—jak polski.

Fanatyczny naród żydowski na wszelkie swoje bezprawia ma rozgrzeszenie w talmudzie. Jakkolwiek jest tam też napisano: „kochaj bliźniego jak siebie samego“ lecz o cztery wiersze niżej powiedziano, że bliźnim jest tylko żyd, a każdy goj jest nieczystym zwierzęciem, jest błotem, a zakon nie mówi: kochaj błoto.

Dalej prelegent powracając do naszych wewnętrznych stosunków zaznaczył, że od czasu smutnej pamięci Moraczewskiego i Tuguta, wszystkie nasze urzędy są zażydzone. W intendenturze, w ministerjalnych biurach, w wojsku—wszędzie widzimy żydów. Wymienił cały szereg żydów zajmujących wysokie stanowiska w jeneralnym sztabie—gdzie się skupiają najważniejsze tajemnice Państwa.

Na to zareagował jeden z obecnych na sali młodych kapitanów, że prelegent nie jest ściśłym wymieniając nazwisko pułkownika żyda który jakoby w ciągu kilku lat szybko awansował na jenerała—porucznika z pominięciem wielu dzielnych i zasłużonych oficerów polaków. Służyłem—mówił interlokutor pod pułkownikiem X i znam go jako dzielnego i odważnego żołnierza który nawet był ranny podwakroć.

—Czcigodny kapitanie—odrzekł prelegent—to co szanowny pan mówi jest tylko austriackim gadaniem. Nie ujmuję jenerałowi X ani honoru, ani odwagi lecz raz tylko jeden miałem z nim do czynienia gdy byłem w poznańskim Komitecie oświa-

towym żołnierza polskiego by go kształcić, uświadamiać i zrobić zeń dzielnego syna ojczyzny. Jenerał ów, będąc jeszcze wówczas pułkownikiem, raz tylko jeden przyjechał na inspekcję wojsk i zniósł w pułku komitet oświatowy. Tak postąpić mógł tylko żyd.

Huczne oklaski przytaknęły mówcy i nie pozwoliły dalej zabierać głosu niefortunnnemu obrońcy.

Dalej Szanowny prelegent trafnie scharakteryzował nasze społeczeństwo. Gdy zwróciłem się—mówił—do niektórych osób ujawniając całą bezwzględność szkodliwości żydów dla społeczeństwa polskiego przyznawali mi słuszność,—tak jest w istocie—twierdzili—lecz niemniej ja znałem jednego żyda który był bardzo porządnym. I cóż się okazało: oto każdy z nas zna jednego takiego porządnego żyda i wskutek tego siedm milionów żydów objada nas, niszczy, eksploatuje i wszelkimi środkami stara się zniszczyć naszą potęgę.

Jedynym ratunkiem naszym jest zrzeszanie się, tworzenie kooperatyw, w czym znakomicie dopomaga Towarzystwo „Rozwój“, które posiadając wielkie kapitały ułatwia i dopomaga do zakładania spółdzielni, ubezpiecza członków i udziela im wszelkiej pomocy.

Wiele osób skorzystało z zachęty i zgłosiło się do stołu prezydjalnego by zapisać się w poczet członków.

W toku dyskusji wyróżniło się przemówienie profesora Bieganowskiego, który z zapalem iście młodzieńczym i w wykwiintnej formie przedstawił całą nielogiczność pomijania prawych, dzielnych i miłujących swój kraj polaków, a naznaczania na urzędy i stanowiska ludzi obcych nam wiarą, kulturą, i nie mających nic wspólnego z tem co tkwi w piersi każdego polaka już od niemowlęstwa, to jest bezgraniczne umiłowanie ojczyzny aż do złożenia na jej ołtarzu ostatniej kropli krwi swojej.

Długo niemilkące oklaski były podzięką za świetnie wypowiedzianą mowę.

Żałować tylko należy, że niektórzy z naszych znaczniejszych kupców polaków świecili nieobecnością i mimowoli stanęły nam w myśli słowa bajki: „że każdy ma swoją żabę co przed nim ucieka i ma żyda swojego którego się boi.“

Młot.

3 okazji Świąt Zmarłych-wstania Pańskiego, zasyłamy najserdeczniejsze życzenia wszystkim Szan. Czytelnikom i współpracownikom

Redakcja.

Ś. p. Druhowi Mąkowskiemu poświęcam.

Z krwi waszej piorun będzie Bóg wykuwał!

Błogosławiony, kto, jak ojce, dziady,
Wolności bronił najświętszego dzieła
I Tej, co przez wiek męczeństw nie zginęła;
Kto w krwawe poszedł ojców swoich ślady.
I temu przyszłość da błogosławieństwo,
Kto się okazał wiernym Polski synem;
Kto miłość dla niej złotym wykuł czynem,
I z ciszą poszedł na wielkie męczeństwo.
Ten, co walczył dopóki sił starczy,
Krwawemi głoski wrył się w dziejów księgi,
Ojczyźnie danej dochował przysięgi:
„Z nią, albo na niej!” Ty, Spartanki słowy
O, Matko—Polko, na bój stałaś syna,
Kiedy nad Polską zagłady godzina
Wybiła jękiem, jak dzwon pogrzebowy;
A choć ci szarpał duszę ból rozpaczny
I w pożegnania cichym zakał głosie,
Sama go kładłaś na ofiarnym stosie,
I na bój stałaś, i na los tulaczy,
Tam! na polskiego Maratonu pola!
Zda się już gasło nam wolności słońce,
A kędy spojrzeć, tam mogił tysiące,
A z krwi oparów krwawa wstała dola.
Pożogi, luny i jęki armatnie;
Ziemia, jak piekło ukryta w lez dymie,
A Polska kona, jak życie olbrzymie,
Ostatnie życie, wysiłki ostatnie;
Chwila, a przeszłość legnie w zapomnieniu.
Od pól sowdepji bolszewickie sępy,
A kędy przejdą—kamień na kamieniu,
Jak po Atylli nie porośnie trawa!
Polsko, odwieczne Twe katy, morderce,
Chcą cios Ci zadać straszny w samo serce
„Do broni!” wola ginąca Warszawa.
„Do broni!” hejnał złoty róg wygrywa.
„Do broni!” wola święta ojców sprawa.
Obrońców czeka ginąca Warszawa,
Na Maratonu walkę Polska wzywa!
Ojczysto ziemio! jakieś wszczepiła długą
Od wód Bałtyku, aż do Karpat złomu,
Nie było chaty, o! nie było domu,
Ktoby nie rzucił zagonu i pluga,
Ktoby nie przysięgał walczyć do ostatka,
Do krwi ostatniej kropli wolnej w żyłach;
I albo przyjdzie wszystkim leż w mogiłach,
Albo z mogił wstanie Polska Matka!
I poszli mężni pod Warszawy bramy,
A na sztandarach biały orzeł leci,
Kobiety, młodzi, i starzy, i dzieci,
Wołając wszyscy: „Nie damy! nie damy!”
Ale najpierwej, wy młode orłata,
Ale najpierwsza, ty, polska młodzieży,
Z bronią stanęłaś u granic rubieży
Ty przykład dalaś, czem jest sprawa święta.
Choć słabe loty na walki orężne,
Choć słabe siły, wątłe wasze dłonie
Lecz bohaterstwem uwieńczone skronie,
Na bój was niosło w piersiach serce mężne.
Gdzie wiosna wasza, i wasze rojenia,
O szczęściu echo w sercu wielkim kona,
Marzenia zgasyły w ciszy poświęcenia.
Bo w sercach waszych Polska tylko żyła,
I moc promienna rycerskiego ducha;
Nic jej nie wydrze, ani dźwięk łańcucha,
Ani rozwarła przed wami mogiła.
I padaliście, jak w obronie gniazda,

Mocarny orzeł, płynąc górnym lotem
Pada, przeszyty nawskroć wrogim grotem
I gaśnie z chwałą, jak zagasa gwiazda.
I padaliście w polu, jak kwiat ścięty,
Przedwczesną śmiercią w wiosnie życia zwiędli,
A wasze bóle nowe świty przedły,
Z krwi waszej wschodził wolności kwiat święty.
Duch wasz zwyciężył, więzy Polski prysły
Z świeżej mogiły zdarty całun krwawy,
O, cześć wam, młodzi obrońcy Warszawy!
O cześć, wam dzieci, cudu, cudu Wisły!
O, cześć i Tobie młody bohaterze,
Coś na wieczystą dawno odszedł wartę;
I dziś Twe prochy ziemi tej wydarte
Znowu na wieczne idą spocząć leże.
Wieniec zasługi splaya Ci nad czołem,
Za trumną idą towarzysze broni;
Wzleciałeś orłem z rodzinnej ustroni,
A wracasz krwawym do swoich popiołem.
Spoczywaj cicho wśród ojców cmentarzy,
Niechaj Ci polska ziemia lekką będzie,
Niech ptak wolności nad Twym grobem siedzie,
Niech Ci się wieczny sen o Polsce marzy!
Niech Anioł Sławy utuli Twą głowę,
Na cichym krzyżu oprze skrzydła swoje
I grób Twój strzeże, jak zaklętą zbroję.
Niech się poczyną na nim jutro nowe.
W bezkresnym, wielkim polskich mogił rzędzie,
I Twoje białe, wśród tysiąca, kości,
Będą znaczyły drogę ku przyszłości,
Wśród bólu krzyżów i Twój cichy będzie!
Krew Twoja spłynie w wielkie krwawe morze;
Lza jedna więcej do lez pełnej czary,
Ty, co polskiego męczeństwa ofiary
Ważysz na szali, policz i tę, Boże!
Spij, bohaterze, wielki w czynów dziele
I czuwaj w grobie, jakieś w życiu czuwał.
Z krwi waszej piorun będzie Bóg wykuwał,
A z prochów waszych powstaną mściciele!

Halna Kl.

Obowiązek, a prawa obywatelskie.

Oddać Państwu co mu się należy, spełnić względem niego obowiązek obywatelski, nie bronić się przed niesłusznymi ze strony państwa żądaniami i praw obywatelskich ograniczaniem. Oto hasło, które każdy polak miłujący Ojczyznę wyznawać winien i, do niego stosować swe postępowanie.

Obowiązkiem obywatela Kraju jest na wezwanie rządu iść do wojska, ale prawem społeczeństwa jest wymagać, by żołnierz należycie był zaopatrzony i aby z nim postępowano we właściwy sposób.

Obowiązkiem obywatela Kraju jest stosować się do przepisów, rozporządzeń i ustaw, ale wymagać, by uszanowano prawa odwieczne, by zabezpieczono życie jego, wiarę rodzoną i własność.

Obowiązkiem obywatela jest opłacać podatki uchwalone przez Sejm, ale żądać winien, by rozkład ich dokonywał się sprawiedliwie i z pełnym uwzględnieniem położenia gospodarczego płatnika.

Kraj nasz znajduje się w ciężkim położeniu ekonomicznym i finansowym, zniszczenia wojenne i grabieże okupantów pozabawiły nasz organizm gospodarczy wielkiej części jego bogactw.

Ziemia gorzej uprawiana—mniej rodzi, budynki nie podtrzymywane przez czas wojny, chylą się ku upadkowi.

Trudno więc podolać społeczeństwu, wszystkim ciężarom państwowym i znaleźć środki na pokrycie wielu, często zbytecznych państwowych wydatków.

Do tego dochodzi nieustalona forma podatków; wprowadzenie coraz to nowych, dziwacznych, niedostatecznie opracowanych, wzorowanych na stosunkach niemieckich (podatek dochodowy) a w naszych warunkach przedwczesnych.

Nic więc dziwnego, że nasza młoda administracja skarbową, fachowo nie przygotowaną, niewprawną i przepracowaną, nie może podolać zadaniu, na podstawie danych często nie odpowiadających rzeczywistości.

Najsilniej to odczuli płatnicy, przy rozkładzie podatku dochodowego za lata 1919 i 1920, gdzie opłaty z morga przyjął urząd w fantastycznej wysokości, do 1600 mk. za 1919 i 4400 za 1920... Obecnie Sejm uchwalił nowe zasady obrachunku podatku dochodowego za 1920 i zapewne wkrótce wezwani będziemy do składania zeznań podatkowych na blankietach i w myśl przepisów zapewne znowu trudnych do zrozumienia.

Trzeba się więc liczyć z możliwością nowych niedokładności w zeznaniach, i nowych ustaw dla płatnika.

Chcąc przyjść z pomocą członkom swym malarolnym, dla których wszelkie zeznania podatkowe przedstawiają największe trudności, uruchamia Okr. Tow. Rolnicze w Łowiczu Wikarjatka Św. Ducha parter na lewo dla swych członków, godziny porad podatkowych.

Każden rolnik pow. Łowickiego, mający wątpliwości w spr. podatkowych, zgłaszać się musi do sekretarza O. T-wa Rolniczego Bronikowskiego we wtorki i piątki między 9-ą rano, a 5-ą pop.

Niezależnie od tego w sprawach trudniejszych, będą z radą i pomocą członkowie Rady O. T. Rolniczego, którzy w powyższych dniach i godzinach na wezwanie zainteresowanych przybywać będą.

Zapewniona jest również pomoc fachowa w spr. podatkowych ze strony Centralnego T-wa Rolniczego w Warszawie. Tą drogą uda się zapewne choć w części obronie drobnego rolnika przed błędnymi określaniami opłaconych przez niego podatków.

Kwiecień 1922.

Wuold Bronkowski

Sekretarz Łow. Okr. T-wa Rolnicz.

KRONIKA MIEJSKOWA.

Kalendarzyk.

Piątek † Wielki. Waler. i Just. M. m.
Sobota † Wielka. Anastazego M.
Niedziela Zmartwychwstanie Chr. P.
Poniedziałek Wielkanoc. Aniceta P. M.
Wtorek Bogumiła W.
Środa Tymona M.
Czwartek Sulpicjusza i Serwiljana.

Wschód słońca. g. 5 m. 10. zachód g. 6. m. 53.

— **Koło Miłośników Sceny z Warszawy** w najbliższym czasie przybywa do Łowicza, gdzie w te-

atrze „Eos” odegra „Upiory” najpotężniejszy z dramatów Ibsena, grany na wszystkich scenach Europy.

— **Z. T-wa „Rozwój”.** Uprasza się wszystkich rzeczywistych członków T-wa „Rozwój” o wpłacenie składek ubezpieczeniowych za rok bieżący w wysokości marek 300, w sklepie „Rozwój” Nowy Rynek dom Pagowskiego.

Jednocześnie prosimy te osoby zainteresowane, które w roku ubiegłym po odczycie D-r Dymowskiego, zapisały się i wpłaciły składki lecz nie wypełniły deklaracji, o zgłoszenie się do sklepu „Rozwój” gdzie mogą otrzymać druki deklaracji do wypełnienia gdyż bez tego nie mogą być zaliczeni w poczet rzeczywistych członków.

T-wo „Rozwój” oddział w Łowiczu.

— **Z Cechu murarskiego.** W dniu 10 b. m. odbyła się uroczysta msza w kościele Kolegiackim o godzinie 9-ej rano przed wielkim ołtarzem ku czci ś-tego Wincentego patrona murarzy.

Po nabożeństwie w mieszkaniu starszego Zgromadzenia p. G. Rowińskiego odbyło się przyjęcie majstrów i czeladzi murarskiej na które zostali zaproszeni Członkowie Zarządu Miejskiego Koła Z. L. N.

Na mile spędzonej biesiadzie został zainicjowany przez Starszego Czeladzi murarskich p. Koralewskiego projekt utworzenia funduszu na Szkołę Doksztalcającą dla młodzieży rzemieślniczej. Jednocześnie proszono o otworzenie na szpaltach „Łowiczana”, w dziale ofiar rubryki składek na Szkołę dla młodzieży rzemieślniczej, polecając takową gorąco tym wszystkim komu oświata i rozwój rzemiosł polskich leży na sercu. *E. N.*

— **Zebrań właścicieli nieruchomości.** W niedzielę dnia 23 Kwietnia r. b. o godzinie 4 pp. w sali Tow. Wzaj. Kredytu odbędzie się zebranie właścicieli nieruchomości m. Łowicza celem założenia Stow. Wł. Nier., a to w myśl projektu nowej ustawy Sejmowej o ochronie lokatorów. Na Zebranie to zaprasza wszystkich właścicieli chrześcijan Komitet Organizacyjny.

— **Sprostowanie.** W ostatnim numerze „Łowiczana” ukazał się artykuł p. t.:

„Kolo Opieki nad harcerzem-rzemieślnikiem”, do którego pozwolę sobie uczynić małe sprostowanie, a mianowicie.

II-ga Harcerska drużyna im. hetmana Stefana Czarnieckiego istnieje na terenie Łowicza, nie 2 lata, lecz 6 lat, bowiem została zawiązana w dniu 8 maja 1916 r., a tylko od 2 lat jest pod Opieką Re-sursy Rzemieślniczej.
Łowicz, dn. 9. IV. 1922 r.

Komendant dr-ny *Zdz. Słoniewicz.*

— **Zasilki dla Straży Ogniowych.** W budżetach gminnych na 1922 rok. figurują następujące sumy na zasilki dla Straży Ogniowych—w gm. Lubianków 36000 Mk. w gm. Bielawy 42000, Jeziorko 54000. gm. Nieborów 8000, gm. Bolimów 15000, gm. Dąbkowice 100000, gm. Bąków 90000, gm. Łyszko-wice 24000, w gm. Kompina 50000 i specjalnie dla Straży nowopowstającej w Sierchowiu 50000.

— **Pałapka.** Na ulicy Tkaczew płyta żelazna nakrywająca kanał została wrzuconą do środka wskutek czego zagraża poważne niebezpieczeństwo zarówno dla pieszych jak i wozów. Również odkryty jest drugi otwór kanałowy obok łaźni miejskiej; tu widocznie ktoś ukradł żelazną pokrywę.

— **Ogólne zebranie** członków stowarzyszenia spożywców „Łowiczanka” w Łowiczu odbędzie się

dnia 30 kwietnia r. b. w lokalu Resursy Rzemieślniczej o godzinie 3-ej po południu. Porządek odbywających się: 1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego. 3. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania. 4. Sprawozdanie za rok 1921. 5. Podział czystej nadwyżki (czystego zysku), która przekracza pół miliona mk. 6. Zatwierdzenie budżetu na rok 1922. 7. Zatwierdzenie nowego statutu. 8. Wybory członków Rady Nadzorczej i Zarządu. 9. Wolne wnioski.

Zarząd St. „Łowiczanka“

— **Godne naśladowania.** W dalszym ciągu złożyli na repatriantów do T-wa Wz. Kredytu w Łowiczu (obecnie Banku Ziemi Łowickiej): 1) Straż Ogniowa Ochotnicza w Łowiczu mk. 10000. 2) Pracownicy Magistratu mk. 2500. 3) Towarzystwo Wz. Kredytu w Łowiczu mk. 50000. 4) Sztab Straży Ogniowej Ochotniczej z racji imienia prezesa Straży p. Leona Gołębiowskiego mk. 5000.

— **Pożegnanie Sądu Okręgowego w Łowiczu.** W uzupełnieniu artykułu z dnia 7 b. m. pod tytułem „Pożegnanie Sądu Okręgowego w Łowiczu“ redakcja zaznacza, że w składzie pp. sędziów opuszczono nazwisko zmarłego s. p. A. Fickiego.

Przewodniczącym wydziału karnego był p. sędzia F. Bogatko, wydziału zaś cywilnego p. sędzia Józef Żółtkowski.

Dowiadujemy się, że p. sędzia F. Bogatko został delegowany przez Warszawski Sąd Okręgowy do sądenia spraw jednoosobowych (uproszczonych) oraz ogólnych w Łowiczu, co da mu możność przebywania większą część tygodnia w Łowiczu.

— **Z Harcerstwa.** Podczas wakacji II-ga H. D. Rzemieślnicza im. hetm. Stefana Czarnieckiego ma zamiar urządzić wycieczkę kilkodniową w Tatry (Zakopane) — Kraków — Wieliczka — Częstochowa — Łowicz. Lecz na to potrzeba odpowiednich funduszy i to dość znacznych z powodu obecnej drożyzny.

Komenda drużyny, w celu zasilenia kasy drużyny i dania możności biedniejszym druhom zwiedzenia kraju ojczystego wypuściła w loterię fantową aparat fotograficzny wraz z przyborami. Cena biletu pojedynczego wynosi tylko 25 mkp., a bilety nabywać można w księgarni p. K. Rybackiego oraz u harcerzy tejże drużyny.

Komenda drużyny nie wątpi, że szerszy ogół społeczeństwa poprze ich zamiar i przyczyni się do urzeczywistnienia go i da możność chłopcom-rzemieślnikom na chwilę oderwać się od zajęć codziennych i zwiedzenia kraju. „Z“

— **Co to znaczy?** Na murach domów rozlepiono plakaty wzywające na wiec w dniu 16 kwietnia r. b. w sprawie lokatorów.

Co to znaczy!? Czy zapomniano o tem, że dzień 16 kwietnia jest dniem Wielkiejnocy, dniem Zmartwychwstania Pańskiego uroczystym dla wszystkich chrześcijan. Kto śmiał inicjować ten dzień?! Chyba nie chrześcijanie!! Projekt ten mógł się zrodzić w mózgach tych tylko, którym się zdaje, że my polacy jesteśmy stadem tak bezmyślnym i bezkrytycznym, że niedojrzemy co za tą robotą się kryje i pójdziemy na wezwanie anonimowego komitetu orga-

nizacyjnego, który wzywa wszystkich obywateli-lokatorów na wiec w pierwszy dzień Wielkiej nocy.

Dla nas jest przejrzystym, bo nawet miejsce zebrania wyznaczono w sali żydowskiej.

— **Sprawozdanie kasowe z przedstawienia urzędowego w d. 7 b. m. na repatriantów.**

Przychód

Za bilety	71350
za programy	3010
za 18 znaczków	650
Ma	75010

Rozchód

Sala	20000
Charakteryzacja	4000
Służba	800
Opał	1900
Papier i gwoździe	585
Afisy, programy i bilety	6830
Podatek Magistratowi	11899.15
Kostjumy, bibuła, szpil. i różne drobne	5470

51484.15

Czysty dochód 23525.85

75010.00

— **Pożary.** 22 marca r. b. o godz. 12 w południe spłonęła z niewiadomej przyczyny obora, szopa i dom mieszkalny w Łagowie (gm. Łyszkowice) należące do S. S. Mikołaja Budziałka. Do pożaru żadna straż ogniowa nie przybyła.

23 III 1922 r. we wsi Maurzyce wybuchł pożar w nieruchomości p. Dalka — spaliła się doszczętnie stodoła i przystawiona komórka w której znajdowała się sikawka. Szalona wichura spowodowała tak szybkie rozszerzenie się pożaru, że nie zdołano uratować sikawki. Kilku strażaków się poparzyło. Ogień powstał prawdopodobnie od iskry z sąsiedniego domu.

OGIARY

Na repatriantów. Znalezione mk. 20. Za pozostawienie w moim mieszkaniu, podczas mojej nieobecności, pięć mendli jaj od gromady wsi Niespusza, składami mk. 2500 — Komisarz Ziemiński A. Szczepiński. Antonina Kolaszyńska mk. 1000. Stefan i Jan Eugenjusz Kolaszyńscy mk. 2000. Zamiast biletów na przedstawienie: Emil Balcer mk. 1000. Juljusz Gierasiewicz mk. 500. H. Przybylska mk. 500.

Na schronisko Antonina Kolaszyńska mk. 1000. Stefan i Jan Eugenjusz Kolaszyńscy mk. 2000. K. Blichewicz mk. 1000.

Na przytułek. Antonina Kolaszyńska mk. 1000. Stefan i Jan Eugenjusz Kolaszyńscy mk. 2000. K. Blichewicz mk. 1000. Józefa Bobotkowa mk. 500.

Na inwalidów. K. Blichewicz mk. 1000.

PODZIĘKOWANIE.

Komitet Pomocy Jeńcom i Zakładnikom w Łowiczu, niniejszym składa serdeczne „Bóg zapłać“ pp: J. Czarneckiej, J. Tarczyńskiej, J. Bednarkównie, J. Daabównie, J. Nowakównie, L. Kopczyńskiej, J. Kicmanowi, G. Skowrońskiemu, S. Frankowskiemu, A. Tarnasiewiczowi, L. Czarneckiemu, S. Zielonce, i J. Więclawskiemu — reżyserowi — za opracowanie i wystawienie komedji p. t. „Mąż z grzeszności“ na repatriantów oraz pp: Federowi i Birnbaumowi za muzykę podczas antraktów.

Komitet.

PODZIĘKOWANIE.

Koła Opieki Harcerza przy drużynach Żeńskich i Seminaryjnej składa serdeczne podziękowanie p. p. Sądownikom Sądu Okręgowego w Łowiczu za ofiarowane koło na rzecz drużyn piętnaście tysięcy marek.

Zarząd.

PODZIĘKOWANIE.

„Samorząd Uczniowski Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu, składając podziękowanie w. Panom Sądownikom na ręce Prezesa Sądu Pana Betżyńskiego za ofiarę 20,000 mk. p. na cele przeciwpożarowe ma zaszczyr zakomunikować że ofiara ta podtrzymała nas na duchu i unicestwia wrażenia onieśmielenia i upokorzenia, spowodowane odpowiedzią części społeczeństwa miasta Łowicza krytyką i niechęcią na nasz zapal, samozaparcie się i gotowość ofiary ze wszystkich sił naszych i nawet życia przy zwalczaniu pożarów. Dziękujemy niniejszym; W. Panom za obywatelskie współdziałanie z nami.

Wydział Wykonawczy

Samorządu Uczniowskiego

Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu.

Kinematograf „Eos“

Wniedziele dnia 16 i poniedziałek dnia 17—IV r. b

„Saferndri“

(Tancerka z Dziapweu)

dramat w 6 aktach z wytwórni amerykańskiej.

W roli głównej: FERN ANDRA.

Dla dzieci i młodzieży dozwolony.

Kinematograf „Eos“

We wtorek d. 18, środę d. 19 i czwartek d. 20 IV r. b.

„Ludzie niepewni Jutra“

dramat w 6 aktach osnuty na tle stosunków rosyjsko-żydowskich w carskiej Rosji.

HERBATNIKI

(CAKES BISCUITS SUPÉRIEURS)

wykwintnej jakości próbna paczka netto cztery kilo, (około 1.700 sztuk) mk. 3.700 dostarcza opłatnie do każdej miejscowości pocztowej

Parowa fabryka ciast angielskich

Stanisław Gurgul, Jarosław

(Małoposka).

6—2

Motocykl

2 cylindrowy HP. 4½, marki N. S. U., do sprzedania, nowe gumy. Wiadomość Podręczna Nr 51. St. Bobotek.

2—2

Konie do wynajęcia w każdym czasie.

Bratkowice Nr. 18. Ogonowski.

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

Zawiadomienie.

Niniejszym podaje do wiadomości, że wobec niesolidnego postępowania p. T. Kropiwko względem mnie i mojej klienteli, zmuszony byłem zerwać z nim wszelkie stosunki fachowe oraz wytoczyć mu proces karny (rozprawa o czem będzie w Sądzie pokoju w Łowiczu dnia 22 b. m.) który mimo że jest moim współwyznawcą a urabia inną opinię. Na miejsce p. Kropiwki zaangażowałem znakomitego i rutynowanego fortepianistę p. Stanisława Karera z Warszawy. W dalszym ciągu przyjmuję zamówienia na koncerty, teatry, bale, wieczory, wycieczki i wszelkie zabawy taneczne w duecie tercecie i t. d. aż do orkiestry symfonicznej.

z poważaniem H. Birnbaum

Łowicz, Zduńska 9 m 4, cały dzień.

Ogłoszenie.

Zarząd stow. spożywców „Łowiczanka“ w Łowiczu prosi Członków na Zgromadzenie Ogólne, mające się odbyć w dniu 30 Kwietnia r. b. o godz. 3-ej pp. w lokalu Resursy Rzemieślniczej. Początek obrad następujący:

1. Zagajenie.
2. Wybór Przewodniczącego.
3. Odczytanie poprzedniego protokołu.
4. Sprawozdanie za rok 1921.
5. Podział czystej nadwyżki.
6. Zatwierdzenie budżetu na 1922 r.
7. Zatwierdzenie nowego statutu w myśl ustawy o „Spółdzielniach“.
8. Wybory Członków Rady Nadzorczej i zarządu.
9. Wolne wnioski.

Zarząd Stowarz.
Spoż. „Łowiczanka“.

Przepisywanie na maszynie

w dowolnych ilościach egzemplarzy wykonywa szybko i dokładnie, a także udziela lekcji pisanania na maszynie W. Czajkowska, Podręczna Nr. 26.

5269—3—1

AGENTURA TOW. WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ BANKU „VESTA“ w POZNANIU ODDZIAŁ w WARSZAWIE

Załatwia ubezpieczenia na dożycie, wypadki i posagowe:

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

W. WESOŁOWSKIEGO

— w ŁOWICZU —

Stary Rynek Nr 2, obok magistratu.

Uwaga: Zakład wykonywa portrety artystycznie wykonane nawet ze zniszczonych fotografii i z paszportów, jak również grupy zbiorowe i rodzinne. Zakład otwarty codziennie od 10-ej rano do 6-ej popołudniu.

2—2

Chachła Lucjan zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez białostocki pułk strzelców.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.